

Alicja Reksć

Paulina Tendera, *Od filozofii światła do sztuki światła*,
wyd. Nowa Strona, Kraków 2014

Światło to nie tylko zjawisko fizyczne, widzialne promieniowanie, pozwalające dostrzegać wszystko, co jawne; to także sięgający starożytności symbol zamykający w sobie moc treści o charakterze filozoficznym i ideologicznym. Fenomen światła zastanawiał wielu badaczy różnorodnych dziedzin. Z historyczno-artystycznego punktu widzenia światło jest tym, co pozwala widzieć, staje się jednakowoż zjawiskiem pełnym tajemniczego piękna i niesamowitości – choćby, padając na liście w lesie, załamując się, prześlizgując się z płaszczyzny na płaszczyznę, przenikając kolorowe szkło. Baczne obserwowanie światła w naturze, a także jego zachowania z punktu widzenia optyki, neuropsychologii czy psychologii percepcji wizualnej niejednokrotnie poprzedzało aktywności tworzenia wybitnych artystów – od rzeźbiarzy, przez malarzy, fotografików czy twórców nowych mediów. Współcześnie światło staje się medium, w którym realizowane są zdumiewające artystyczne efemerydy, dzieła tak niezwykle, jak emanująca przyjemną jasnością i ciepłem instalacja *The Weather Project* (2003-2004) Olafura Eliassona¹. Egalitarny i uniwersalny charakter dzieł tworzonych w medium światła czyni zeń nowy, coraz bardziej zyskujący na uznaniu kierunek, w którym zmierza sztuka najnowsza.

By jednak w pełnym wymiarze docenić nadzwyczajną wartość aktualnych dzieł sztuki światła, nieodzownym jest sięgnięcie do historii filozofii, do tekstów konstytuujących światło jako nadrzędną figurę mającą moc symbolicznego porządkowania, odróżniania tego, co dobre, od tego, co nikczemne. Książka Pauliny Tendery *Od filozofii światła do sztuki światła* stanowi znakomity przykład sumiennego opracowania tekstów najważniejszych myślicieli posługujących się symbolem światła i wyjaśnienia, jak pojęcie „światło” zmieniało swój charakter od intelektualnego oświecenia po czysto formalne odczucie.

Autorka, zainspirowana rozważaniami Hegla na temat symbolu światła rozumianego jako *claritas* (światło intelektualne), zgłębia jego złożoną naturę objawiającą się w rozmaitych tekstach kultury od starożytności po czasy współczesne. W książce analizowane są trzy najważniejsze tropy, kluczowe w badaniu istoty światła: filozoficzny, teologiczny oraz artystyczny. Na tę rzetelną pozycję naukową składają się cztery chronologicznie uporządkowane rozdziały.

W pierwszej części pracy Tendera skupia się na początkach identyfikowania zjawiska światła i umiejscowienia go w dyskursie filozoficznym. Szczególnie

1 Praca była zrealizowana w ramach *The Unilever Series* w Hali Turbin Tate Modern w Londynie.

istotne dla autorki wydały się analizy tekstów Platona, by wydobyć zeń podstawy dla Heglowskiego *claritas*. Niemiecki filozof uznawał bowiem, że sztuka była przejawem piękna zmysłowej formy, ta zaś, dzięki intelektualnemu wysiłkowi odbiorcy, nabierała cech duchowej refleksji oświecającej dzieło sztuki, konstytuującą jego szczególną naturę. Platon z kolei rozważał istotę światła w relacji pomiędzy światem zmysłowym a bytami idealnymi. Światło pochodzić miało z duszy człowieka, ta zaś ogląda świat zewnętrzny poprzez oczy, które intuicyjnie szukają piękna. I tak, jak oczy dzięki światłu słonecznemu mogą dostrzegać świat zewnętrzny, tak nieśmiertelny duch człowieka dzięki idei może rozumować, oświecony jej światłem nabiera zdolności pojmowania triady Dobra, Piękna i Prawdy.

W kolejnym rozdziale autorka sięga do tekstów pochodzących z wieków średnich. Opisuje metafizykę światła na trzech płaszczyznach: ontologicznej, aksjologicznej i epistemologicznej. Wpływ rozmyślań Platona jest nieprzerwalnie dostrzegalny w filozoficznych rozmyślaniach spisanych przez średniowiecznych myślicieli. W chrześcijańskiej teologii pojawia się wiele dróg rozumienia światła, w których centralnym źródłem jego pochodzenia jest Bóg. Pośród analiz tekstów Pseudo-Dionizego Areopagity, Jana Szkota Eriugeny, Roberta Grosseteste, Mikołaja z Kuzy, św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu czy Alberta Wielkiego najczęściej pojawiającym się pojęciem odnoszącym się do istoty światła było wywodzące się od Platona *claritas*, rozumiane na wiele sposobów, w tym jako piękno i porządek bądź metafizyczny blask.

Czwarta część pracy skupia się na świetle w sztuce romantycznej, nie oznacza to jednak, że autorka pominęła część epok historycznych. Tytuł rozdziału inspirowany jest heglowską strukturą dziejów, pozbawioną periodyzacji, skupiającą się na pogłębianiu wiedzy o Absolucie. Tendera sięga tu zatem po przykłady twórczości chrześcijańskiej: sztukę bizantyjską (mozaiki i ikony), gotycką architekturę i tworzone w jej przestrzeni witraże, poezję średniowieczną, *Boską komedię* Dantego, nowożytnie malarstwo mimetyczne, przejawy florenckiego neoplatonizmu, dzieła sztuki romantycznej i klasycznej oraz obwieszony przez Hegla „koniec sztuki”.

Era romantyzmu stała się początkiem rozpadu sztuki rozumianej w kategoriach platońskiego piękna. Zauważone przez Hegla odstępowanie od prymarnej niegdyś estetyczności w dziełach artystycznych, odchodzenie od imperatywu przedstawiania Prawdy i Absolutu – najgłębszych i najbardziej wzniosłych wartości – oznaczały dla romantycznego filozofa zakończenie pewnej ery. Sztuka miała zakończyć swój udział w rozwoju ludzkiej duchowości, ustąpić miejsca filozofii i religii. W konsekwencji zmianie także uległo postrzeganie światła w sztuce najnowszej. „Koniec sztuki” stał się ostatnimi czasy terminem bardzo nośnym, o czym przypomina autorka. Kontynuacji bądź próby rozwinięcia myśli Hegla podejmowali się rozmaici myśliciele, mając na uwadze zjawiska we współczesnym świecie artystycznym, jak Arthur C. Danto, ale również Jean Clair, Donald Kuspit czy Marcin Giżycki.

Książka Pauliny Tendery jest niewątpliwie sprawnie nakreśloną rozprawą naukową, imponującą pod wieloma względami, przede wszystkim z uwagi na konsekwentnie i dojrzałe przeprowadzoną analizę problemu występowania

symbolu światła w historii estetyki i teologii, jak i heglowskiej koncepcji rozwoju dziejów.

Lektura pozostawia jednak pewien niedosyt wywołany występującą w tytule „sztuką światła”, której w publikacji jest stanowczo zbyt mało, a właśnie ta część opracowania mogłaby być najbardziej prekursorska. Zamieszczone w książce ilustracje, ukazujące przykłady współczesnych realizacji sztuki światła, nie zostały poddane szerszemu omówieniu. Trop, którym zdecydowała się podążać autorka, wydaje się szczególnie interesujący właśnie w kontekście niezliczonych dzieł sztuki współczesnej, bazujących w głównej mierze na medium światła. Rozwinięcie tego problemu przez Tenderę byłoby o tyle intrygujące, że coraz więcej artystów posługujących się światłem odwołuje się do idei Absolutu, nieuchwytnego piękna i duchowości. Wystarczy przywołać jeden z najbardziej spektakularnych projektów amerykańskiego artysty Jamesa Turrella – *Roden Crater* – przedsięwzięcie mające na celu przekształcenie krateru na jednej z pustyni w północnej Arizonie, tak by umożliwić jak najintensywniejsze doświadczenie kontaktu z przyrodą, ze szczególnym uwzględnieniem roli światła². To niezwykle dzieło – połączenie minimalistycznej architektury, technologii i futurystycznej ekologii – spaja ze sobą także dziedzictwo filozofii światła, staje się bowiem jej współczesną świątynią. Kontemplacja natury ma w tym miejscu wymiar uświęcony, wręcz sakralny. Współcześnie tworzonych dzieł z zakresu sztuki światła, charakteryzujących się podobnym umotywowaniem, jest bardzo wiele. Aż chciałoby się zapytać, co na to powiedziałby sam Hegel?

² By zrealizować swój pomysł, który narodził się jeszcze w latach sześćdziesiątych, artysta zmuszony został nabyć krater, co sprawiło, że początek interwencji nastąpił dopiero w 1979 r. *Roden Crater* został otwarty dla publiczności w 2011 r.